

Przypomniany uczeń Peipera

Wśród zradko ukazujących się tomików czytelnikowskiej serii poświęconej przedwojennym poetom odeszłym, ukazały się "Poezje wybrane" Lecha Piwowara. Tom poprzedza piękna przedmowa Leona Kraczkowskiego, przyjaciela poety. Szkic ten był pomyślany jako krótkie wspomnienie mające stanowić pierwsze słowo o poecie. Dalsze słowa powinien był napisać ktoś, kto znając twórczość i życie Piwowara podjąłby próbę oceny tej poezji. Otwierając taki zbiór pośmiertny poety oczekujemy zwięzłej ~~XXXXXXXXXX~~ charakterystyki człowieka i twórcy. Redaktor tomu zawiódł to oczekiwanie; zaniedbał, czy to z nieznajomości przedmiotu, czy z jakiejś innej przyczyny, podać wiadomość, kiedy i gdzie poetasię urodził, kiedy i gdzie umarł.

Zbiór zawiera wiersze z trzech tomów wydanych za życia Piwowara, wiersze drukowane w czasopiśmie oraz osiem wierszy nie publikowanych. Nie wiadomo, bo tego milczący redaktor zbioru nie wyjaśnił, czy to co książka zawiera, obejmuje całość dorobku poety, czy też jest to tylko dowolny wybór. Tytuł wprawdzie brzmi "Wiersze wybrane", a nie "zebrane", ale włączone do zbioru wierszyki dla dzieci każą przypuszczać, że starano się zebrać ~~wszystko~~ wszystko co Piwowar wierszem ogłosił.

Przeczytałem poraz wtóry te wiersze, znane mi w czasie kiedy się ukazywały i niezbyt przekonywały. Z odległości minionych lat spostrzegam, że ich wtedy nie doceniłem. Pierwszy tom Piwowara ukazał się w 1932 r. i brzmiał mi staroświecko, a jednak... Kto wówczas tradycyjnie wersyfikujących poetów witalistów zdobyłby się na taką zdumiewającą refleksję, jak ta zawarta w wierszu p.t. "Wiesz życie":

Wszystko to, co stracone, czego w tobie niema,
jest wielkie. Każda wielkość jest zawsze stracona.

Dopiero jednak ~~xxkxixi~~ w trzecim tomie z kolei tomie osiąga Lech Piwowar miarę swojej wielkości, o której mówię z niewiarą. Tom ten nosił tytuł "Co wieczór", a nie "Co wieczór poezje", jak to w tych "Wierszach wybranych" podano / "poezje" - to był podtytuł, oznaczenie gatunku literackiego /. "Co wieczór" ~~x~~ świadczy o przemożnym i o dziwo twórczym wpływie Pejpera na tę poezję. Tak wiernego i fanatycznego ucznia nie miał Pejper nigdy, nikt tak jak Piwowar nie wgłębił się i nie przystał szczerze do umysłowości poetyckiej autora "Nowych ust".

